

## Festiwal „Rudawa Blues” - Zabierzów - 28 czerwca 2009 r.

Ideą festiwalu „Rudawa Blues” jest popularyzowanie tego gatunku muzyki w wioskach położonych wzdłuż rzeki Rudawy. Organizatorem tej imprezy jest Paweł Ziobrowski - prezes Polskiej Fundacji Kultury Amerykańskiej im. Jana Paderewskiego w Krakowie. Tegoroczną edycję sponsorowała wytwórnia chemiczna „Dragon”, a wspierał Urząd Gminy Zabierzów.

Festiwal odbył się 28 czerwca na estradzie przyrodniczego zakątka o nazwie „Rogate Ranczo”. Znajduje się ono przy drodze z Zabierzowa na lotnisko Balice, niedaleko Skąły Kmity. Właścicielem imponującej zagrody jest przedsiębiorca firmy „Colorex” - Jacek Figiel, który opiekę nad gospodarstwem powierzył Janinie Radoń. Przyjęła nas na ranczo bardzo gościnnie.

Wymieniłam te nazwiska i instytucje, ponieważ warto znać osoby, które angażują swój czas i dokładają wszelkich starań, by rozpowszechnić dobrą muzykę nie tylko w dużych centrach kultury.

Zanim rozpocznie się festiwal, zapraszam Cię na spacer po zielonej zagrodzie.

Ukwiecono ją donicami czerwonych pelargonii i zaprojektowano zgodnie z polską tradycją.



Dla odwiedzających ranczo rodzin, postawiono drewniane domki z miejscami do spania oraz biesiadne chaty, w których można wygodnie usiąść i zjeść regionalne potrawy. Urządzono także krąg na ognisko i grilową wiatę.







Dla najmłodszych turystów, stworzono tu Mini ZOO. Mieszkają w nim złociste bażanty, gęsi nilowe, kozy domowe, barany kameruńskie, świniki wietnamskie, kury, kucyki, koguty, kaczki i króliki.



Chętnie przyjeżdżają tu dzieci z krakowskich szkół i przedszkoli, a także ludność z okolicznych miejscowości. Mogą tutaj spędzić wolny czas w symbiozie z naturą, z którą w swoim mieście nie mają bliskiego kontaktu.

Kucyk pozuje do zdjęcia.





Maluchy mogą tu poznawać i karmić zwierzęta, jeździć samochodzikami, zjeżdżać po wyślizganej do błysku zjeżdżalni albo skakać na trampolinie. Rogate Ranczo jest przyjemnym miejscem na odpoczynek, staropolskie biesiady i okolicznościowe bankiety.



Antoni Krupa z wnuczkiem Igorem.



Na parkingu pojawił się taki oto samochód, wzbudzając zainteresowanie młodego i starszego pokolenia ranczowiczów.







W dzisiejszej, piątej z kolei edycji festiwalu, wystąpili moi ulubieńcy: zespół Blue Machine, Hard Times i Antoni Krupa. Nad poprawnym brzmieniem instrumentów i nienagannym funkcjonowaniem mikrofonów czuwał Marek Hajto.

Całą imprezę sfilmował Tadeusz Oratowski i możesz obejrzeć jego materiał z fragmentami utworów, które zabrzmiały tego dnia ponad koronami zabierzańskich drzew.

To ten link: <http://www.youtube.com/watch?v=l7PiPmeigpM&feature=channel>

Tadeusz Oratowski - bystry obserwator otaczającej rzeczywistości.



Gosia kowbojka - żona Antoniego Krupy.



Zdzisław Czmer - znakomity fotografik i Paweł Ziobrowski - organizator imprezy.



Artystów i zgromadzoną publiczność serdecznie powitał Paweł Ziobrowski.



Jako pierwszy wystąpił duet: Antoni Krupa i Łukasz Wiśnia Wiśniewski w harmonijkowym bluesie. Antoni Krupa to muzyk i wieloletni prezenter Radia Kraków. O Łukaszu napiszę Ci za chwilę, jego postać będzie bowiem obecna na scenie podczas całego tego festiwalu.



Antoni Krupa.



Łukasz Wiśniewski.



W kolejnej części na scenicznej ławie usiedli krakowscy muzycy z „Hard Times”. Miałam okazję być na ich koncercie i wiedziałam, że usatysfakcjonują widownię. Od lewej: Marcin Hilarowicz (gitara), Łukasz Wiśniewski (harmonijka i wokal) oraz Piotr Grzaślewicz (gitara).



Liderem Hard Times jest Łukasz Wiśniewski, muzyk dużego formatu, a przy tym wulkan młodzieńczego entuzjazmu. Równorzędnymi talentami są gitarzyści Marcin Hilarowicz, ( gra również w Que Passa) oraz Piotr Grząślewicz (także Blue Machine). Usłyszeliśmy kapitalne akustyczne utwory z ich płyty.







W kolejnym secie na estradzie pojawił się zespół „Blue Machine”. Tworzą go Łukasz „Wiśnia”, Piotr Grzaślewicz, Olek Sroka (bas) i Piotr Ziółkowski (perkusja). Zespół zagrał mocno i dynamicznie. Mają chłopaki duszę dla muzyki.

Od lewej: Łukasz Wiśniewski, Piotr Grzaślewicz, w głębi Piotr Ziółkowski i po prawej stronie Olek Sroka.





Piotr Ziółkowski.





Młodzież dobrze się bawiła szalejąc tanecznie na przyscenicznym parkiecie. Ucieszyłam się, kiedy spotkałam tu Krysie Świącicką-Wójcik (prowadzi w Radiu Kraków program Kantorek), a także Wojtka Prażucha, redaktora kwartalnika „Dworzanin” wydawanego w Dworku Białoprądnickim.



Po wybrzmieniu kilku utworów z repertuaru Blue Machine, do zespołu dołączył Antoni Krupa. Najpierw zagrał autorską kompozycję „Innocence”, a następnie zaśpiewał swego coverowego bluesa „I’ve Got Some Ousite” (BB King).





Od lewej: Piotr Grząślewicz, Łukasz Wiśniewski, Antoni Krupa, Piotr Ziółkowski i Olek Sroka - w odlotowym bluesie BB Kinga.



Był też czas na bisy muzyczne i podziękowanie, które złożył wszystkim przybyłym Paweł Ziobrowski. Publiczność dopisała, pogoda i nasz dobry nastrój również.

Ranczo nocą. Jeszcze pod blachą kuchenną pali się ogień na kiełbaski, biały żur i bigos, bo dym unosi się ponad domkami.



Festiwalowe wrażenia również na gorąco.



Wracaliśmy do domów rozgwieżdżoną nocą przy blasku bluesowego księżyca.  
Była to bardzo udana impreza.

Pragnę podziękować wszystkim muzykom i osobom, które miałam okazję spotkać  
i poznać na ranczo. Sprawiliście, że to wydarzenie zapisało się w mojej pamięci  
trwałym i dobrym wspomnieniem.

Pozdrawiam serdecznie wszystkich fanów bluesa i osoby przyczyniające się do  
jego kultywowania.

Zielona Gałązka

